

dr hab. prof. uczelni Barbara Nita-Światłowska

Katedra Prawa Karnego

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Kraków, 14 września 2022 r.

### Recenzja

w przewodzie habilitacyjnym Pana Doktora Tomasza Sobeckiego

1. Poniższa recenzja obejmuje dwa elementy:

- dorobek naukowy Doktora Tomasza Sobeckiego, a konkretnie ocenę tego, czy Habilitant posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny,

- wykazywanie się przez Habilitanta istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Oceny jednostkowe odnoszące się do powyższych kwestii będą stanowić postawę ostatecznej konkluzji w kwestii zasadności nadania Habilitantowi stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Do rozstrzygnięcia pozostają zatem dwa pytania. Po pierwsze - czy przedłożony przez Doktora Tomasza Sobeckiego dorobek naukowy, w tym monografia „Prawa więźniów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”, może być uznana za znaczny wkład autora w rozwój nauk prawnych w zakresie

prawa. Po drugie zaś - czy dotychczasowy dorobek naukowy dra Tomasza Sobeckiego oraz jego inna działalność naukowa, pozwalają na uznanie, że Habilitant wykazuje się istotną aktywnością naukową.

Odnotowania wymaga, że przyjęte przez ustawodawcę w obowiązującym stanie prawnym kryteria oceny opublikowanego dzieła naukowego oraz pozostałej aktywności naukowej Habilitanta nie zostały uregulowane precyzyjnie. W procesach recenzyjnych wypracowano wszakże pewne kryteria, których zastosowanie pozwala recenzentowi na rozstrzygnięcie, czy w konkretnym wypadku zostały spełnione ustawowe wymogi wyznaczające dostęp do stopnia naukowego. Kryteria te wymagają zastosowania w odniesieniu do aktywności naukowej Habilitanta.

2. Dostrzegając dużą różnorodność tematyczną dorobku naukowego przedstawionego przez Habilitanta czuję się zobligowana do wyjaśnienia, że moje zainteresowania naukowe, obejmują szeroko rozumiane prawo karne, w także prawo karne skarbowe oraz odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, nadto postępowanie karne, zwłaszcza w związku z prawem konstytucyjnym oraz problematykę współpracy międzynarodowej w sprawach karnych. Wskazanej tu tematyki dotyczy mój dorobek naukowy, w tym dorobek publikacyjny, uczestnictwo w programach badawczych, wygłoszone referaty naukowe. Jeżeli chodzi o prawo karne wykonawcze, której to dziedzinie Habilitant poświęcił niektóre spośród przedłożonych publikacji, to także czuję się tu kompetentna, bo i do tych kwestii odnosiły się moje publikacje naukowe. Raz jeszcze odnotowując dużą różnorodność tematyczną publikacji dra Tomasza Sobeckiego poddanych mojej ocenie przyznaję, że podjęta przez Habilitanta tematyka wiążąca się z pracą komornika oraz nauczaniem Jana Pawła II, to zagadnienia, którymi naukowo nigdy się nie zajmowałam.

3. Mając na uwadze dorobek przedłożony do oceny przez Habilitanta stwierdzam, że zarówno ilość przedłożonych pozycji, jak i to, iż przedłożone artykuły zostały pomieszczone w czasopiśmie punktowanych, zaś książki opublikowano w wydawnictwach z „listy ministerialnej” musi tu zostać pozytywnie odnotowane. Ostateczną ocenę dorobku Habilitanta należy wszakże sformułować po jego szczegółowej analizie.

4. W pierwszej kolejności odnieść się wypada do przedłożonej przez Habilitanta monografii. Książka ta, opatrzona tytułem: „Prawa więźniów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”. Analiza konstytucyjnoprawna”, składa się aż z 18 rozdziałów (rozdział – Struktura sądownictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki, rozdział 2 – System penitencjarny w Stanach Zjednoczonych Ameryki, rozdział 3 – Status prawny więźniów w okresie do drugiej połowy lat 1960, rozdział 4 – „Ruch na rzecz rozwoju i ochrony praw więźniów 1960-1980, rozdział 5 – Wpływ Sądu Najwyższego USA na kształt oraz rozwój praw więźniów, rozdział 6 – Zastosowanie klauzuli właściwości prawa w sprawach o prawa więźniów, rozdział 7 – „prawo dostępu do sądu”, rozdział 8 - Prawo komunikowania się ze światem zewnętrznym, rozdział 9 – Prawo do opieki medycznej, rozdział 10 – Prawo do wolności religijnej, rozdział 11 – Prawo do odpowiednich warunków odbywania kary, rozdział 12 – Prawo do ochrony przed dyskryminacją, rozdział 13 – Prawo do bezpieczeństwa osobistego, rozdział 14 – Prawo do prywatności, rozdział 15 – Prawo do ochrony własności, rozdział 16 – Postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej więźniów, rozdział 17 – Prawa więźniów w związku z umieszczeniem w segregacji administracyjnej, rozdział 18 – Prawa więźniów w związku z transferami więziennymi. Książka ta liczy(w układzie wydruku) 681 stron.

Niestety – o ile objętość książki i liczba jednostek redakcyjnych, na jakie została ona podzielona musi wywoływać pozytywne wrażenie, o tyle merytoryczna zawartość książki rozczarowuje.

Pierwszy mankament wiąże z brakiem rozdziału wstępnego, czy choćby wyodrębnionego fragmentu książki, który wskazywałby założenie badawcze Autora. Bardzo utrudnia to zadanie recenzenta, zwłaszcza jeżeli dodatkowo zważyć tu na to, że w książce nie ma jakiegokolwiek zakończenia/podsumowania, w którym Autor przedstawiłby konkluzje płynące z podjętych rozważań. Przegląd tytułów poszczególnych rozdziałów, z których składa się książka również nie pozwala na zdekodowanie założenia badawczego Autora, a niestety także i lektura poszczególnych rozdziałów do poznania tego zamierzenia nie przybliża.

Znamienne jest, że także i autoreferat przedstawiony przez Habilitanta kwestii tej nie wyjaśnia; Habilitant podkreśla, że jest to pierwsza w Polsce książka, „której tytułową kategorią są prawa więźniów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”, a nadto, iż w okresie poprzedzającym jego pracę nie było opracowania, które „w sposób tak wszechstronny poddawałoby analizie orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych oraz niższych sądów federalnych poświęcone prawom osób poddanych izolacji penitencjarnej na gruncie Konstytucji USA”. W autoreferacie Habilitant podkreśla: „Rozważania podjęte w rozprawie niewątpliwie mogą dać rezultaty poznawczo relewantne zwłaszcza, iż orzecznictwo Sądu Najwyższego USA doskonale odzwierciedla rolę sądownictwa w kształtowaniu porządku społecznego”. Myśl ta nie przybliża do poznania celu badawczego pracy. Twierdzenie zaś, że podjęte rozważania mają dać „rezultaty relewantne poznawczo” nie niesie za sobą jakiegokolwiek merytorycznej treści.

Jak to już odnotowano krytycznie powyżej, książka nie zawiera jakiegokolwiek wyodrębnionego fragmentu wstępnego, w którym sprecyzowanoby

podejmowane przez Autora zagadnienie badawcze. Rozdział I, który otwiera książkę, również takiej informacji nie zawiera. W rozdziale tym, poświęconym strukturze sądownictwa Stanów Zjednoczonych, Autor na wstępie nie pomieścił nadto jakiegokolwiek, choćby bardzo zwięzłej uwagi, która przekonywałaby o tym, że pomieszczona w niej materia łączy się z tematem książki. Mając tę wiedzę, że w Stanach Zjednoczonych to właśnie Sąd Najwyższy (Supreme Court) zajmuje się kontrolą konstytucyjności prawa, jako recenzent pracy rozumiem, że powodem, ze względu na który Autor dokonał wyodrębnienia tego rozdziału było zapewne dążenie do wskazania, że zakres gwarancji konstytucyjnych osób pozbawionych wolności wyznacza orzecznictwo Sądu Najwyższego, jako organu interpretującego Konstytucję Stanów Zjednoczonych oraz dokonującego kontroli konstytucyjności prawa. Niemniej jednak myśl ta nie została w żadnym miejscu jasno wyłożona. Rozdział I od razu rozpoczyna podrozdział zatytułowany „Sąd Najwyższy USA”. Tej jednostki redakcyjnej nie poprzedzają jakiegokolwiek uwagi, które przedstawiałyby strukturę organizacyjną amerykańskiego sądownictwa, w szczególności nie ma tam informacji uwzględniających w szczególności federacyjny charakter państwa. Skoro tytuł sugeruje, że podjęty przez Autora temat to „prawa więźniów” z perspektywy konstytucyjnoprawnej, to rozważania dotyczące Sądu Najwyższego powinny się koncentrować właśnie wokół tematyki kontroli konstytucyjnej i interpretacji Konstytucji dokonywanej przez Sąd Najwyższy. Tak jednak nie jest. Wywód pomieszczony w rozdziale I jest bardzo chaotyczny, podobnie jak cała praca, a podkreślony już powyżej brak takiego fragmentu tekstu, w którym Autor precyzowałby przedsięwzięte założenie badawcze wyklucza możliwość zrozumienia o co w książce tak naprawdę chodzi. Mankamentem, notabene w całej książce, jest przyjęcie przez Autora metody oszczędnego powoływania się na piśmiennictwo. Zastrzeżenia budzi tu także dobór piśmiennictwa, które wydaje się być przypadkowe. Przykładowo, w rozdziale I swojej pracy habilitacyjnej, poświęconym – według jego tytułu – Strukturze sądownictwa

Stanów Zjednoczonych Ameryki, Autor opiera się na kilku pracach i to autorów polskich. Jedną z nich jest książka autorstwa P. Laidlera, *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Przewodnik, Kraków 2007. Jak zaś wyjaśnia we wstępie do tej książki sam jej autor - Paweł Laidler – opracowanie to przeznaczone jest „głównie dla studentów, którzy w toku studiów podejmują tematykę amerykańską, ale również dla wszystkich osób zainteresowanych problematyką związaną ze Stanami Zjednoczonymi”. Paweł Laidler podkreśla notabene, że jest świadom „bogatej literatury anglojęzycznej poświęconej amerykańskiemu konstytucjonalizmowi, jak również kilku cennych pozycji na rynku polskim (...), które zostały wymienione na końcu opracowania”. Wypada żałować, że Habilitant do nich nie sięgnął. Wskazać tu należy w szczególności monografię Leszka Garlickiego, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki*, wydawnictwo Ossolinemu 1982, zwłaszcza, że w tej książce, precyzując w rozdziale wstępnym podjęte zagadnienie badawcze, L. Garlicki wyraźnie wskazał, że jednym z celów jego rozważań jest wpływ orzecznictwa amerykańskiego Sądu Najwyższego na ewolucję praw obywatelskich (vide s. 8-9). We wskazanej książce L. Garlicki w bardzo przystępnej formie czyni obszernie rozważania dotyczące systemu sądów federalnych w Stanach Zjednoczonych. W wykazie bibliograficznym książki Habilitanta tej pozycji nie ma. Nie ma w nim nadto jednej choćby pozycji anglojęzycznej, napisanej przez autora z kręgu amerykańskiego, tymczasem status prawny Sądu Najwyższego oraz jego kompetencje w zakresie relewantnym z perspektywy pracy Habilitanta zostały opisane przecież choćby w amerykańskich podręcznikach, dostępnych w bibliotekach polskich ośrodków naukowych. Tu wymienić można choćby książki: *Constitutional Law*, której autorami są John E. Nowak i Ronald D. Rotunda (pisząca te słowa korzystała z wydania czwartego), *A Constitutional Law Antology*, pod red. M. J. Glennona (pisząca te słowa dysponuje wydaniem z 1992 r.).



Uwzględniając temat pracy nie wydaje się w ogóle potrzebny rozdział „System penitencjarny w Stanach Zjednoczonych Ameryki” napisany w zasadzie w całości w nawiązaniu do dwóch tylko pozycji – książki Zbigniewa Lasocika, „Więzienia w USA. Moje wizyty”, Warszawa 2005, która pojawia się we wszystkich przypisach od 1 do 8 oraz pozycji angielskojęzycznej, która cytowana jest we wszystkich następnych przypisach od 9-12.

Oceniając wskazaną powyżej książkę szczególnego podkreślenia wymaga to, że podjęta w niej tematyka była przedmiotem analiz w piśmiennictwie obcym, w szczególności amerykański. Wskazać tu można choćby książkę Johna W. Palmera, *Constitutional Rights of Prisoners*, która doczekała się wielu wydań, aktualne jest wydanie dziesiąte, którego współautorem jest Shaun M. Gan, jest to wydanie z roku 2021 r. Habilitant nie powołuje te pracy. Lektura tej „klasycznej” pozycji dotyczącej tematyki podjętej przez Habilitanta, nasuwa wszakże również pytanie o kryterium według którego Habilitant dokonał wyboru problematyki podjętej w pracy, bo porównanie książki Habilitanta ze wskazaną powyżej pozycją prowadzi do wniosku, że dobór omawianych w nich praw więźniów jest różny. Odpowiedzi na to pytanie próżno szukać w książce, która – jak to już powyżej odnotowano krytycznie – nie została opatrzona jakimkolwiek słowem wstępnym, czy wprowadzeniem, które wyjaśniałoby tę kwestię, czy w ogóle metodologię pracy. Nie wnikając tu w szczegółową analizę porównawczą książki poddanej ocenie oraz powołanej powyżej „klasycznej” książki Johna W. Palmera, należy tu raz jeszcze odnotować odmienności w ujęciu katalogu praw poddanych analizie i brak jakiegokolwiek wyjaśnienia powodu, ze względu na który Habilitant ujął go w taki, a nie inny sposób.

Prezentując poszczególne judykaty oraz stanowiska sędziów amerykańskich, w dalszych fragmentach książka ma charakter czysto sprawozdawczy. Także w tej warstwie jest chaotyczna. Trudno jest śledzić tok wyводу Autora, także ze względu na stronę językową; w sporych fragmentach od strony językowej tekst

jest nieuładzony, co niekiedy wręcz wypacza istotę przekazywanych treści. Przykładowo na s 37 Autor powołując judykat w sprawie Peple v. Russell, pisze, że skazanie pociąga za sobą utratę praw obywatelskich, „która pozbawia skazanego jego obywatelstwa”. Na s. 39 dowiadujemy się, że „skazanym nie przysługują żadne prawa”, lecz mogą im zostać przyznane „wyłącznie przywileje przyznane na mocy poszczególnych przepisów ustawodawstwa stanowego”. Nadto, co również należy tu krytycznie odnotować, Autor pomieścił w książce spore fragmenty, w których nie ma jakiegokolwiek odwołania do źródła.

Konkludując stwierdzam, że ta książka, mająca stanowić istotny wkład Autora w rozwój dyscypliny prawo, nie określa ani podjętego zagadnienia badawczego, ani jakichkolwiek konkluzji, która miałyby wynikać z jej treści. Co więcej, treści w niej przedstawione są w zasadzie sprawozdawczą prezentacją wskazanych judykatów, czy poglądów orzeczniczych wymienionych sędziów. Mankamentem jest strona językowa książki. Problematiczny jest też dobór piśmiennictwa, do którego odwołuje się Autor. Nie sposób zatem uznać, iżby jako dzieło naukowe została prawidłowo skonstruowane i miało takie merytoryczne treści, które spełniają przypominaną na wstępie przesłankę ustawową pozytywnej oceny dzieła naukowego w procesie habilitacyjnym.

5. Co do dalszego dorobku Habilitanta, to jeżeli chodzi o przedłożoną przez Habilitanta kserokopię publikacji „Egzamin komorniczy. Zbiór zadań. Kazusy 2018”, to w mojej ocenie jest ona irrelevantna z perspektywy oceny jego dorobku w przewodzie habilitacyjnym. Ze strony tytułowej tej dydaktycznej publikacji wynika, że jej autorami są Karolina Łukasz-Chylińska, Ewelina Jasnowska, Weronika Nowaczyk-Mroczkowska, nie zaś Tomasz Sobecki. Przedłożone przez Habilitanta zaświadczenie z wydawnictwa Curenda o tym, że pełnił on – zapewne w tym wydawnictwie - „funkcję redaktora naukowego” tej



publikacji niczego nie zmienia, ani w zakresie autorstwa tej publikacji, ani jej stricte dydaktycznego charakteru. Nie sposób też przyjąć, iżby pełnienie funkcji redaktora naukowego tego dzieła spełniało ustawowy wymóg wykazywania się przez Habilitanta istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Jeżeli chodzi o przedstawione do oceny autorstwo rozdziału 23 pracy zbiorowej „Metodyka pracy komornika sądowego”, pod red. Andrzeja Marciniaka oraz Moniki Michalskiej-Marciniak, I wydanie (wydawnictwa Curenda), to obejmuje ono – według załączonego spisu treści – strony od 561-575, na których – stosownie do tego rodzaju opracowania – omówiono relewantne pojęcia bez odwoływania się do piśmiennictwa, w nawiązaniu do kilku zaledwie judykatów wplecionych do tekstu, z powołaniem na końcu „wybranych orzeczeń” w liczbie dziesięciu.

Do oceny przedłożona została także praca oznaczona jako rozdział w monografii „Współczesne problemy procesu karnego”, tom I, a konkretnie opublikowany w tej książce artykuł nt. „Zaniechanie rozstrzygnięcia w przedmiocie objętym wnioskiem w stadium wykonawczym”. Książka “Współczesne problemy procesu karnego. Tom I” została wydana nakładem Wydawnictwa Episteme (80 pkt zgodnie z wykazem wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe Ministerstwa Edukacji i Nauki). W procesie publikacji tej książki aktywnie uczestniczyło Koło Naukowe Prawa Karnego Procesowego, działające na UKSW. Artykuł autorstwa Habilitanta, który został pomieszczony we wskazanej powyżej książce opatrzony został nieprecyzyjnym tytułem – po lekturze tego artykułu czytelnik orientuje się bowiem, że nie chodzi w nim o powstrzymanie się od rozstrzygnięcia w ogóle, lecz orzeczenie (czyli w istocie rozstrzygnięcie) w przedmiocie wniosku, inne wszakże niż wydane po rozpoznaniu wniosku co do meritum. Tekst jest nieco chaotyczny – we

wstępnej części Autor sporo miejsca poświęca omawianiu pojęć specyficznych dla języka prawnego, niezwiązanych wprost z tematem opracowania, odwołuje się przy tym do opracowań cywilnoprawnych i to z bardzo odległej przeszłości (lata wydania 1978 oraz 1981) oraz do podręcznika autorstwa Mariana Cieślaka, również z odległej przeszłości (rok wydania 1984), co nie jest uzasadnione na ewolucję ich rozumienia, bo takich rozważań Autor nie czyni. Lektura tego opracowania pozostawia niejasność co do tego co w istocie Autor uczynił przedmiotem badania. Opracowanie to w istocie napisane zostało w oparciu o jedną tylko pozycję literatury wprost związaną z prawem karnym wykonawczym, a mianowicie komentarz do tego kodeksu, autorstwa K. Dąbkiewicza.

Dwie spośród dalszych publikacji Habilitanta dotyczą w zasadzie tej samej kwestii. Chodzi tu o artykuły: 1) „Spór dotyczący właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. oszustwa podatkowego w odniesieniu do przepisów kodeksu karnego skarbowego (art. 76) i kodeksu karnego (art. 286) na tle uchwały Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2013 r. (I KZP 19/1)”, opublikowany w „Civitas et Lex”, nr 2/2021; 2) „Problemy właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. oszustwa podatkowego w świetle przepisów kodeksu karnego skarbowego (art. 76) i kodeksu karnego (art.286 k.k.)”, opublikowany w tym samym czasopiśmie, tj. również w czasopiśmie „Civitas et Lex”, w numerze kolejnym, tj. nr 3/2021. Odnotowując, na marginesie tylko, pewne zaskoczenie tym, że w tym samym czasopiśmie w dwóch kolejno po sobie następujących numerach opublikowano teksty tego samego Autora poświęcone tej samej tematyce, jak również i to, że ostatnie zdanie drugiego spośród powołanych powyżej artykułów (opublikowanego w nr 3/2021) zapowiada pierwszy spośród powyższych artykułów (opublikowany już zapewne wówczas w nr 2/2021), oceniając powyższe artykuły w kontekście relewantnych tu wymogów ustawowych wskazać należy, co następuje.

W pierwszym spośród wymienionych powyżej tekstów, jak to notabene jednoznacznie wskazuje jego tytuł, rozważania prowadzone są w kontekście uchwały Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2013 r. wydanej w sprawie o sygn. I KZP 19/1, tj. w kontekście judykatu zapadłego 8 lat przed tekstem, który go analizuje. Ten, bardzo znaczny odstęp czasowy pomiędzy czasem wydania orzeczenia, a czasem jego analizy musi tu zostać odnotowany krytycznie. Dodać tu należy, że prowadzona przez Autora analiza ma charakter czysto sprawozdawczy – referuje on stanowiska poszczególnych glosatorów powołanej powyżej uchwały, co zresztą zapowiada sam w drugim zdaniu tego artykułu, gdzie stwierdza: „Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie stanowisk i racji stron sporu odnoszącego się do pierwszeństwa stosowania reguł właściwych dla obu kodyfikacji”. Zgodnie z własną deklaracją, w kontekście zreferowanych argumentów poszczególnych autorów, którzy w okresie poprzedzającym artykuł Doktora Tomasza Sobeckiego ocenili wskazaną uchwałę, Habilitant nie przedstawia własnego stanowiska w kwestii poruszonej w tym artykule, porzeczając na przedstawieniu stanowisk innych glosatorów uchwały Sądu Najwyższego zapadłej 8 lat przed analizowaną tu publikacją. Dodać tu należy, że w tekście ty Autor w ogóle nie odwołuje się do bardzo licznych judykatów zapadłych w ośmioletnim okresie pomiędzy wydaniem uchwały Sądu Najwyższego, która analizuje a czasem opublikowania tego tekstu (zob. choćby np. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 kwietnia 2016 r., sygn. II AKz 90/16, [orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/content/\\$N/152000000001006\\_II\\_AKz\\_000090\\_2016\\_Uz\\_2016-04-06\\_001](http://orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/content/$N/152000000001006_II_AKz_000090_2016_Uz_2016-04-06_001), w którym problem ten analizowany był w kontekście różnych terminów przedawnienia przestępstw i przestępstw skarbowych oraz powołane tam liczne wypowiedzi orzecznicze).

W drugim spośród powołanych powyżej artykułów, w jego części wstępnej, a konkretnie już w zdaniu drugim, wyjaśniając powód zajęcia się problematyką

„właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. oszustwa podatkowego”, Autor podkreśla: „Celem niniejszego artykułu jest uporządkowanie poglądów i zapatrywań na tę kwestię oraz przedstawienie racji stron sporu co do stosowania przedmiotowych regulacji w codziennej praktyce sądowej”. W artykule tym omówiono poglądy przedstawicieli doktryny, nieograniczające się tylko do oceny zasadności uchwały Sądu Najwyższego, której poświęcony był wcześniejszy artykuł Habilitanta (omówiony bezpośrednio powyżej), a nadto nawiązania do orzecznictwa, przy czym najnowszym spośród powoływanych przez Autora orzeczeń jest tu postanowienie Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2017 r., co w wypadku artykułu opublikowanego w czasopiśmie z 2021 r. wymaga krytycznego odnotowania. Także i ten tekst ma charakter sprawozdawczy – Autor referuje, względnie in extenso przywołuje wybrane judykaty Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a nadto przedstawia stanowiska poszczególnych przedstawicieli doktryny, odnoszące się do tematyki objętej tytułem tego artykułu. Autor nie wyraża swojego poglądu w kwestii objętej tematem artykułu, podkreśla natomiast, że „zgodnie z zakładanym celem, w sposób przejrzysty uporządkowano poglądy i zapatrywania na tę kwestię oraz przedstawiono racje stron sporu co do stosowania przedmiotowych regulacji w codziennej praktyce sądów powszechnych”. Ta deklaracja jednoznacznie zatem potwierdza trafność wyrażonego powyżej spostrzeżenia, że tekst ten również ma charakter sprawozdawczy, a zamierzeniem Autora nie jest rozwikłanie jakiegokolwiek problemu badawczego.

Mając na uwadze powyższe, deklarowane przez samego Habilitanta, odtwórcze ujęcie problematyki podjętej we wskazanych powyżej dwóch artykułach, pomimo, że są one opublikowane w czasopiśmie punktowanym stosunkowo wysoko (aktualnie 40 punktami), nie mogą być one uznane za istotny wkład autora w rozwój nauk prawnych w zakresie prawa.

Kolejny przedstawiony do oceny tekst: „Zasady prawa intertemporalnego w obszarze prawa karnego”, opublikowany został w czasopiśmie „Państwo i społeczeństwo”, które na liście czasopism punktowanych ma przyporządkowane 40 punktów, przypisane jest wszakże do dyscyplin „nauki o zdrowiu, nauki o polityce i administracji, pedagogika, psychologia”, nie zaś do dyscypliny prawo. W tej publikacji, w kontekście uwag o charakterze ogólnym, dotyczących reguł intertemporalnych w prawie karnym, Autor odnosi się do szczegółowej kwestii, a mianowicie do problemu możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy w sytuacji, gdy ustawa pośrednia była najwzględniejsza dla sprawcy, bo w związku z opieszałością prawodawcy, nie implementowano przepisów unijnych.

Kolejne dwa artykuły przedstawiony do oceny przez Habilitanta, tj. artykuł: „Instytucja biegłego w postępowaniu karnym i postępowaniu cywilnym – podobieństwa i różnice” oraz „Wymogi formalne i merytoryczne udziału biegłego w postępowaniu karnym i w postępowaniu cywilnym” to artykuł poświęcone opiniowaniu przez biegłych. Obydwa wskazane teksty został opublikowany w 40-punktowym czasopiśmie „Radca Prawny” – odpowiednio - nr 1/2021 oraz nr 2/2021. Tytuły obydwu wskazanych artykułu wskazuje, że mają stanowić opracowanie porównujące odpowiednie uregulowania z zakresu procedury cywilnej i karnej. Autor w żadnym z tych tekstów nie wskazuje wszakże problemu badawczego, nie wyjaśnia czemu ma służyć podjęte porównanie.

Pierwszy z powyższych tekstów ma charakter sprawozdawczy, nadto artykuł ten nie kończy się jakkolwiek konkluzją, lecz stwierdzeniem, że „(...) opracowanie dotyczy tylko wstępnej fazy szeroko rozumianego uczestnictwa biegłego w postępowaniach karnym i cywilnym. Kwestia udziału biegłego w samych postępowaniach, ocena znaczenia i przydatności wydawanych opinii wymaga opracowania odrębnego (..)”. Deklaracją tą, celowo przywołaną tu in extenso,



Autor sam umniejsza znaczenie swoje opracowania. Odnotowania wymaga tu nadto, że we wskazanym tekście Habilitant w istocie zestawia ze sobą wybrane tylko uregulowania karnoprosesowe i cywilnoprosesowe odnoszące się do biegłego/biegłych w tych procedurach, a prowadzone wywody nie są wobec siebie paralelne w tym sensie, że nie jest tak, iżby Autor porównywał każdorazowo odpowiadające sobie uregulowania odnoszące się do procedury cywilnej i karnej. Kryteria doboru tych, a nie innych przepisów obydwu wskazanych procedur poddanych porównaniu nie zostały notabene przez Autora wyjaśnione, a metoda naprzemiennego analizowania treści przepisów karnoprosesowych i cywilnoprosesowych w istocie utrudnia lekturę. We wstępnej części tego pierwszego artykułu Autor stwierdza: „Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że niezależnie od rodzaju postępowania prowadzonego przed sądem rola biegłego jest identyczna w każdym z nich” (vide s. 100 tego artykułu). Nie jest wszakże jasne, czy taka jest ostateczna konkluzja czynionych rozważań. Krytycznego odnotowania wymaga tu wreszcie i to, że w czynionych porównaniach Autor w zasadzie pomija specyfikę opiniowania przez biegłych w postępowaniu karnym w kwestii stanu zdrowia psychicznego podejrzanego//oskarżonego/skazanego. Wspomina jedynie na s. 107, że na organach procesowych spoczywa powinność „dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, w razie wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, określony jest tu też niezbędny skład biegłych”. Oceniając ten tekst z perspektywy bliskiej mnie, jako recenzentowi, problematyki karnoprosesowej, muszę niestety stwierdzić, że znalazły się w nim merytorycznie błędne uwagi. Do takich zaliczam stwierdzenie „Ogólnie rzecz biorąc można określić biegłego jako „pomocnika sądu” posiadającego wiadomości specjalne” (s. 100 artykułu „Instytucja biegłego w postępowaniu karnym i postępowaniu cywilnym – podobieństwa i różnice”), bo przecież biegły nie jest przecież żadnym pomocnikiem organu procesowego (ta kategoria, zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w doktrynie obejmuje

osoby ułatwiający organowi procesowemu wykonywanie jego funkcji), lecz osobowym źródłem dowodu, tj. osobą wezwaną przez organ procesowy do dostarczenia środka dowodowego.

Jeżeli chodzi o drugi spośród wymienionych tekstów poświęconych opiniowaniu przez biegłych, tj. artykuł „Wymogi formalne i merytoryczne udziału biegłego w postępowaniu karnym i w postępowaniu cywilnym”, to także i w nim zakreślona tematyka, z powodu oczywistych ograniczeń miejsca, wiążących się z publikacją artykułu, nie pozwoliła Autorowi na pogłębioną analizę. W żadnym z tych dwóch, tematycznie zbieżnych artykułów, nie przedstawiono w szczególności pogłębionych rozważań dotyczących ograniczeń dopuszczalności występowania w charakterze biegłego, o których stanowi art. 196 § 1 k.p.k. Autor wspomina o tym przepisie w kontekście stwierdzenia o niedopuszczalności łączenia roli biegłego i świadka. Nie podejmuje wszakże szerszych rozważań dotyczących tej tematyki z perspektywy karnoprosesowej. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 1976 roku, zapadły w sprawie cywilnej, stwierdza, że lekarz, który uprzednio leczył chorego, powinien być słuchany jako świadek, a nie biegły. Nie odnosi wszakże tej myśli do procedury karnej. Nie rozważa nadto w ogóle doniosłej w praktyce orzeczniczej kwestii możliwości powołania w charakterze biegłego takiej osoby, która została powołana do pełnienia funkcji biegłego po dokonaniu wstępnych czynności na miejscu zdarzenia, przed formalnym powołaniem w tym charakterze (por. choćby postanowienie Sądu Najwyższego z 13 października 2004 r., sygn. V KK 126/04, LEX nr 137470).

W żadnym ze wspomnianych powyżej tekstów nie podejmuje rozważań dotyczących opiniowania w kwestii stanu psychicznego oskarżonego, poza ogólnym odnotowaniem, że taki problem pojawia się w postępowaniu karnym ale już bez choćby przywołania relewantnych przepisów, w tym tych odnoszących się do opiniowania po obserwacji psychiatrycznej.

Powierzchniowo Autor traktuje problem tzw. opinii prywatnej w postępowaniu karnym. W drugim spośród przywołanych powyżej tekstów Autor stwierdza, że „[a]bsolutną odmiennością” pomiędzy procedurą cywilną a karną jest to, że w postępowaniu cywilnym art. 278(1) k.p.c. przewiduje możliwość dopuszczenia dowodu z opinii sporządzonej na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę (vide s. 158). Tymczasem, choć w Kodeksie postępowania karnego nie ma odpowiednika tego przepisu, to przecież z art. 393 § 1 k.p.k. (dostrzeganego przez Autora w innym kontekście, a mianowicie w kontekście rozważań dotyczących tzw. prywatnej opinii), wynika, że można dopuścić w postępowaniu karnym dowód z dokumentu będącego opinią biegłego sporządzoną na użytek innej sprawy karnej, cywilnej, czy administracyjnej, co więcej – moje doświadczenie zawodowe pokazuje, że nierzadko tak się zdarza. Ta kwestia Autorowi umyka. Sygnalizuje on natomiast, nie rozważając go w ogóle niestety, inny interesujący problem, dotyczący opinii zagranicznego biegłego. Jak z powyższego wynika, w obydwu artykułach dotyczących biegłego Autor otwiera wiele wątków, porzuca je wszakże bez głębszej analizy. Dobór piśmiennictwa w obydwu tych artykułach też nasuwa uwagi krytyczne - Autor pominął przykładowo szczegółowe opracowanie dotyczące dokładnie tej tematyki, którą porusza, a mianowicie książkę Joanny Dzierżanowskiej i Joanny Studzińskiej: "Biegli w postępowaniu sądowym cywilnym i karnym", Warszawa 2016, wydawnictwa Wolters Kluwer.

Artykuł „Inna przyczyna jako przesłanka procesowa w stadium wykonawczym”, opublikowany w 70-punktowym czasopiśmie „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, omawiać ma podstawę umorzenia postępowania wykonawczego określoną w art. 15 § 1 k.k. w in fine („Sąd umarza postępowanie wykonawcze w razie (...) innej przyczyny wyłączającej to postępowanie”. Pomieszczone w jednostce redakcyjnej tego artykułu oznaczonej jako „I”, treści związane z

uregulowaniami wynikającymi z art. 17 k.p.k. w istocie nie wprowadzają zatem do analizowanej tematyki, o brzmieniu choćby art. 15 k.k.w. w tej części wstępnej artykułu Autor w ogóle zaś nie wspomina, co bardzo utrudnia śledzenie czynionych tam rozważań. Jak wynika z kolejnej jednostki redakcyjnej tego artykułu, oznaczonej jako „II”, asumpt do podjętych przez Autora rozważań stanowiło stanowisko wyrażone we wskazanym tam postanowieniu Sądu Apelacyjnego z początku 2017 r. (czyli przed trzech lat w stosunku do czasu opublikowania tego artykułu), które zapadło w kontekście wniosku o udzielenie zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Moje orzecznicze doświadczenie zawodowe wskazuje, że wbrew temu, co sugeruje Autor, stanowisko wyrażone w tym judykacie nie jest odosobnione; przegląd orzecznictwa sądów penitencjarnych w apelacji krakowskiej prowadzi do wniosku, że może nie aż w połowie, lecz w znaczącym odsetku postanowień wydawanych po stwierdzeniu, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki formalne lub techniczne do odbywania kary pozbawienia w systemie dozoru elektronicznego, orzeka się o odmowie udzielenia takiego zezwolenia, tj. o nieuwzględnieniu wniosku, a nie o umorzeniu postępowania w tym przedmiocie. Szkoda, że w poszukiwaniu argumentów wspierających trafne w mojej ocenie stanowisko Autora o tym, że w wypadku niespełnienia wymogów technicznych lub formalnych należy umorzyć postępowanie zainicjowane wnioskiem o udzielenie zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, nie sięgnął on do uzasadnień tych naprawdę licznych judykatów, w których tak orzekano. Tymczasem – poza powołaniem się na wskazany powyżej, krytykowany przez siebie judykat określany jako „głosowane postanowienie”, Autor do innych postanowień zapadłych w analogicznych stanach w ogóle nie sięga. Posługuje się natomiast skomplikowaną argumentacją, nawiązującą do art. 17 k.p.k., a to przez odesłanie zawarte w art. 1 § 2 k.k.w. I w tym wypadku nie sposób nie odnotować krytycznie chaotycznego toku wywodu. Przykładowo

– Autor stwierdza krytycznie, że aprobatę dla powołanego przez siebie postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (dotyczącego wniosku o udzielenie zezwolenia na odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego) wyraził K. Postulski, a następnie nieoczekiwanie stwierdza, że w późniejszym opracowaniu K. Postulski wyraził pogląd odmienny. Tyle tylko, że ten odmienny pogląd, co przecież dostrzega sam Autor, w ogóle nie dotyczył instytucji dozoru elektronicznego, lecz niespełnienia przesłanek formalnych do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Notabene w orzecznictwie sądowym taka sytuacja również traktowana jest niejednolicie w kontekście przyczyny umorzenia z art. 15 k.k.w., o czym wszakże Autor w ogóle nie wspomina. W jednostce redakcyjnej oznaczonej jako „VI” Autor bez jakiegokolwiek uzasadnienia wyraża pogląd, w mojej ocenie oczywiście nieuprawniony i odbiegający od stanowiska przyjętego w utrwalonej linii orzeczniczej, do którego również w ogóle nie nawiązuje; chodzi o stwierdzenie, że w razie osadzenia skazanego w zakładzie karnym przed rozpoznaniem jego wniosku o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności, należy umorzyć postępowanie wykonawcze. Oczywiście jest, że w takim wypadku wniosek o odroczenie wykonania kary rozpoznaje się jako wniosek o udzielenie przerwy w wykonaniu kary. Znajduje to uzasadnienie w treści art. 118 k.p.k. stosowanego ze względu na odesłanie zawarte w art. 1 §2 k.k. w postępowaniu karnym wykonawczym, który nakazuje rozumieć znaczenie czynności procesowej (tu złożonego wniosku) przez pryzmat nie jego oznaczenia, lecz treści złożonego oświadczenia, zaś przesłanki obydwu tych instytucji, określone są w Kodeksie karnym wykonawczym zbieżnie (vide art. 150, 151 i 153 k.k.w.).

Artykuł nt. „Wykonanie i egzekucja grzywien nałożonych w postępowaniu karnym” pomieszczony w 20-punktowanym czasopiśmie „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” nr 1/2021, wydawnictwa Currenda omawia uregulowania



powiązane z omawianą tematyką. Artykuł ten zawiera niekiedy zaskakujące treści. Przykładowo, początkowy fragment tego artykułu błędnie sugeruje, że w postępowaniu karnym grzywna orzekana jest tylko na podstawie Kodeksu karnego, Autor pomija bowiem zupełnie (tak w całej pracy) grzywnę orzekaną na podstawie Kodeksu karnego skarbowego. Nadto, także w części wstępnej (początkowy fragment s. 34), Autor podaje, że „Sąd nakłada na sprawcę czynu zabronionego grzywnę, gdy możliwość taką przewiduje przepis części szczególnej Kodeksu karnego”. W nawiązaniu do tego zdania, przywołanego tu *in extenso*, wskazać należy po pierwsze, że sąd nie nakłada grzywny, lecz ją wymierza, względnie orzeka. Po drugie orzeczenie takie jest możliwe nie wobec sprawcy czynu zabronionego, lecz oskarżonego uznanego za winnego popełnienia przestępstwa/skazanego za przestępstwo. Po trzecie, ponownie podkreślając, że kara grzywny jest przewidziana także w Kodeksie karnym skarbowym, dodać należy dodatkowo, iż za przestępstwo – wbrew temu, co stwierdza Autor - orzekana jest nie tylko wtedy, gdy możliwość taką przewiduje przepis części szczególnej Kodeksu karnego, bo przy takim ujęciu „gubią się” wszystkie te przestępstwa, które stypizowane są w tzw. przepisach pozakodeksowych. Nie do końca ściśle jest twierdzenie, że sąd grzywnę wymierza w stawkach dziennych, bo akurat w przepisach pozakodeksowych zdarzają się takie sytuacje, gdy grzywna za typizowane w nich przestępstwa określona jest kwotowo. Po czwarte, czyniąc uwagi dotyczące liczby stawek dziennych grzywny i wysokości stawki (s. 34) Autor ponownie pomija uregulowania z zakresu prawa karnego skarbowego (to również postępowanie karne) oraz kwestię podwyższenia kary grzywny orzekanej w stawkach dziennych w sytuacji określonej w art. 309 k.k. Odnotowując krytycznie chaotyczność tego tekstu, szczególną uwagę należy zwrócić na fragment na s. 36 (chodzi o ostatni akapit na tej stronie); Autor nieoczekiwanie (nie jest to spójne ani z wcześniejszym ani z późniejszym fragmentem tekstu) wspomina o zasadach doręczania pism w postępowaniu karnym, po czym zaskakująco –

powołując się na J. Kosonogę – stwierdza, że „nie ma formalnych przeszkód do tego, aby doręczenie wezwania do uiszczenia porządkowej kary grzywny nastąpiło na sali rozpraw lub w sekretariacie sądu”. W odniesieniu tego fragmentu tekstu należy podkreślić, że przecież stanowisko J. Kosonogi nie odnosi się w ogóle do kary grzywny rozumianej jako prawnokarna reakcja na popełnione przestępstwo (sankcja za naruszenie normy prawnokarnej), lecz – jak to notabene jasno wynika z tytułu pracy J. Kosonogi podanego w przepisie 20. – do stosowanych w postępowaniu karnym środków mających na celu dyscyplinowanie uczestników postępowania!. Powołanie się na to opracowanie w ogóle zatem nie przystaje do rozważań, które sugeruje tytuł analizowanego artykułu Habilitanta, a fragment, o którym mowa powyżej powołane jest zupełnie „ni w pięć ni w dziewięć”. Wspominając o umorzeniu kary grzywny Autor w ogóle nie nawiązuje do stosowanego przepisu k.k.w. (chodzi o art. 50), nie wspomina o bogatym o bogatym orzecznictwie sądowym dotyczącym tego przepisu, poprzestając na powołaniu jednego judykatu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, notabene bez wskazani jego daty, w nawiązaniu do artykułu K. Postulskiego (przypis 24). Na s. 42 omyłkowo powołano się na art. 45 k.k. zamiast na art. 45 k.k.w. Na s. 42 informacja, iżby zamieniając grzywnę na pracę społecznie użyteczną na podstawie omyłkowo (jak była już o tym mowa powyżej) wskazanego art. 45 k.k. (zamiast art. 45 k.k.w.) sąd orzekający w tym przedmiocie kierował się treścią art. 53 k.k. (przytoczone przez Autora treści wskazują, że chodzi w istocie o art. 53 § 1 k.k.). Art. 45 § 1 k.k.w. rzeczywiście odwołuje się do art. 53 k.k., lecz dopiero na etapie ustalania wymiaru godzin pracy od 20 do 40 w stosunku miesięcznym, bo sam „przelicznik” określony jest w zdaniu pierwszym art. 45 §1 k.k.w., o którym Autor w ogóle nie wspomina. Mankamentem jest tu także wykorzystanie literatury – książka autorstwa Wojciecha Dadaka: Grzywna samoistna w stawkach dziennych, Warszawa 2011 została wprawdzie przez Habilitanta przywołana, lecz czysto ornamentacyjnie,

podczas gdy rozdział IX tej książki (s. 403-490) poświęcony jest właśnie wykonywaniu kary grzywny.

Przedstawiony przez Habilitanta artykuł w języku angielskim pomieszczony został w czasopiśmie *Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział W Lublinie* z przypisaną liczbą 40 punktów za publikację. Ten tekst, jak wskazuje sam Autor w słowach kluczowych, dotyczy adaptacji w więzieniu, nie odnosi się do kwestii stricte prawnych. Przyznając, że nie uważam się za specjalistkę w tym zakresie, poddany ocenie tekst uważam za sprawozdawczy. Nadto, pobieżny przegląd informacji dostępnych w internecie wskazuje, że przybliżonej w nim koncepcji poświęcono sporą liczbę opracowań anglojęzycznych, dostępnych (niekiedy odpłatnie) w postaci elektronicznej, których Autor wszakże nie powołuje. Tytułem przykładu można tu wskazać pracę Jacka Wiliama Browna, „An Examination of Donald Clemmert’s Concept of Prisonization and Its Role in the Future Development of Penal Policy in the United States”.

Artykuł „Więzenie jako miejsce odnowy w nauczaniu Jana Pawła II”, opublikowany został w czasopiśmie *Kościół i Prawo* nr 1/2020, tj. w periodyku z zakresu prawa kanonicznego oraz relacji między państwem a Kościołem. W moim przekonaniu ten tekst z perspektywy dorobku Habilitanta z zakresu dyscypliny prawo jest zupełnie irrelevantny.

6. Dostrzegam pracowitość Habilitanta, który w bardzo krótkim czasie zdołał opublikować sporą liczbę artykułów i książek, w tym dwie książki, pt. „Wykonywanie kary ograniczenia wolności na tle modelu postępowania karego wykonawczego” (2019 r.) oraz pt. „Skarga jako instytucja prawa karnego wykonawczego (2021 r.), których nie sposób jest uznać za rozprawy naukowe analizujące wszechstronnie tytułowe zagadnienia badawcze; mają one „układ podręcznikowy”.

Nie tracą z pola widzenia ani sumy punktów przypisanych publikacjom przedłożonym przez Habilitanta, ani punktacji łączącej się z poszczególnymi jego publikacjami.

Odnotowuję wszakże także i to, że jedna tylko publikacja Habilitanta, „Więzenie jako miejsce odnowy w nauczaniu Jana Pawła II” jest wskazana jako jednokrotnie cytowana w bazie google scholar.

7. Habilitant nie wykazał, iżby był uczestnikiem, czy kierownikiem jakiegokolwiek projektu badawczego.

Przedstawione informacje nie wskazują, iżby Doktor Tomasz Sobecki był aktywnym uczestnikiem konferencji naukowych, czy to jako referent, czy jako panelista, czy choćby jako dyskutant. Nie wskazują też na to, iżby był aktywnym uczestnikiem życia naukowego w uczelni, instytucji naukowej krajowej, czy zagranicznej.

Powyżej podkreślono już, że nie sposób też przyjąć, iżby pełnienie funkcji redaktora naukowego zbioru zadań na egzamin komorniczy przybliżało do spełnienia przypomnianego powyżej wymogu. Za aktywność spełniającą ten ustawowy wymóg nie może też być uznana ani praca dydaktyczna autora w wymienionych w autoreferacie jednostkach, ani też jego udział w projektach realizowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli we współpracy z podobnymi instytucjami zagranicznymi odnoszącej się przecież nie do kwestii naukowych, lecz funkcjonowania tego typu organów.

8. Mając na uwadze wszystkie powyższe uwagi zmuszona jestem stwierdzić, że nie sposób jest uznać, iżby monografia przedłożona przez Habilitanta spełniała przypomniany na wstępie ustawowy wymóg.

Nie mogą także stwierdzić, iżby poddany ocenie dorobek publikacyjny oraz inne jego osiągnięcia wskazane w autoreferacie spełniały wymóg wykazywania się przez Habilitanta istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W mojej ocenie w wypadku Habilitanta nie zostały spełnione wymogi, od których powołana powyżej ustawa uzależnia skuteczne ubieganie się o stopień doktora habilitowanego.



Barbara Nita-Światłowska